

Główny Wielkopolski

Rok II

Poznań, piątek 1 marca 1946 r.

Nr 59 (363)

Plan pierwszy

Przed wojną Wielkopolska uważana była za jedno z najeksklawierniejszych środowisk w Polsce. Opinia ta jako zarzut niesłuszna kryje w sobie pewne nacie historyczne, albowiem Wielkopolska, dzięki wielowiekowemu odcieciu od swych naturalnych dróg ekspansji gospodarczej życia ziemian. Zamknięta od zachodu i północno-zachodnich dróg do morza skazana była na postawę obronną i konserwatywną.

Trwanie w tej postawie zostało wynikiem drugiej wojny światowej przerwaną tak radykalnie, że większość społeczeństwa wielkopolskiego nie od razu uświadomiła sobie, w jaki sposób spożytkować ma otwarte nagle granice na zachód aż do Odry i Nisy.

Bieg historii zaskoczył nas i nakazał wybieżyć się defensywnie kresowej a stanąć na odczynnik, zatrzeć ciśnie granice i szczerpować praw, jaką nam, obciążoną tradycją murzynów europejskich wyznaczone po pierwszej wojnie światowej, i ziemi odzyskaną we walce, zdobyć pracę.

Ziemię odzyskaną zastaliśmy puste i nieprzypadkowo zniszczone. Zniszczenie zwłaszcza Ziemi Lubuskiej było nierównie większe aniżeli innych rejonów zachodnich. Stąd wysiłek ludzi brzmiał raczej w hasłach szybkiej odbudowy, podczas gdy myślnik na widok dewastacji liczyć musiała na lata. Długie postulat zdobywania tych terenów przez przedstawicieli się i przedstawia jeszcze dziś wielu ludziom jako zadanie uprzątnięcia bojowiska i wywiezienia resztek do kraju starego, który także cierpi pod olbrzymim ciężarem szkód wojennych. Na plan pierwszy narzuca się restauracja ziem centralnych i ośrodków ważnych w obrębie Polski przedwojennej, odbudowa Nadodrza zaś, aczkolwiek atrakcyjna jako hałdo, musiałaby dopiero wyznaczyć siłą rzeczywistą potrzeby ekspansji. Dowody tego groźnego nieporozumienia są liczne, porównajmy od nikłego nasilenia ruchu repatriacyjnego z przed zniszczenia roku a skończywszy na lenistwie kapitalistów inwestycyjnych i ryzyku lokaty.

Tymczasem w najbliższej przyszłości na pierwszy plan schodzi hierarchia zadań państwowych, stół rzeczywisty i nieodwrotnie odbudowa ziem zachodnich na miejscu, sił wena verbo, „poco ziemię odzyskaną”. Odbudowanie ich z odległości, z perspektywą interesów naszych dotychczasowych siedzib byłoby sprzeczne z zadaniem załudnienia. Teza zagospodarowania nowych ziem jako wtórnej funkcji prosperującej w pełni macierzy mieści w sobie niebezpieczeństwo znacznego opóźnienia osadnictwa a bez odpowiedniego zagospodarowania ludności o stałej woli pobytu, ziemie zachodnie pozostałyby kolonią obłąkana naliczającymi i na czas krótki tylko intratnymi faktoriatami.

Zakończenie osadnictwa gódkolewki w Europie jest rzeczą o wiele bardziej skomplikowaną aniżeli geografia determinowane wyznaczenie tzw. szlaków i puszczenie w ruch maszyny przesiedleńczej. Jakość elementu osadniczego, jego pojęcie potrzeb gospodarczych zastaje zupełnie odmienne warunki i równa je do swojego poziomu w myślnikach odzyskania tego na nowym miejscu, co na dawnym stracił lub pozostawił. Stąd znane nam wielkie osiedlenia przesiedleńców w stosunku do repatriantów, którzy wcale nie kwapią się do odbudowy tej samej stopy gospodarczej, której zarły i szczerzili zastali. Wszystkim, którzy znała z dawań, czenia i studiów jedno z najbardziej pasjonujących zagadnień polskich, zagadnienie polskiej diaspory, nieodparcie nasuwa się myśl o repatriacji elementu polskiego z zachodu. Mechanizm przesiedlenia nie stworzyłby większych trudności, modelacja zaś odbudowy przy współdziałaniu tego elementu posłaby niewątpliwie szybkiej. Instytucja opłatów z czasów po pierwszej wojnie światowej, rozszerzona w swej podstawie i w selekcji oparta na momencie obowiązku patriotycznego mogłaby dać dobre wyniki. Sprawa ta warta jest umieszczenia w całości pierwsze planu zagadnienia odbudowy ziem zachodnich. Na podkreślenie przy tym zasługuje fakt wcale poważnego znaczenia, że Polonia zagraniczna posiada wysoki stopień uświadomienia społecznego, jest w masie radykalna i do budowy demokracji polskiej wznosiłaby niepośrednie wartości.

Rzecz prosta, że jeżeli mówimy o odbudowie, nie może chodzić o zupełnie zamknięcie konturów zastanych. Ziemię odzyskaną posiadają określone uwarunkowania cywilizacyjne wyrażające się w siłach drogi, energetyce, urbanistyce, wydajności ziemi ornej, gospodarce leśnej, stanie przemysłu rolnego, konfiguracji wodno melioracyjnej itd. Inwentarz ten, którego dobrodziejstwo zostało wojną znacznie umniejszone jest naszą historią i prawnie uzasadnioną sukcesją. Technicznie w odzyskany dobytek martwy innego ducha nowego światopoglądu jest postępowaniem tych mas naszego narodu, które ten dobytek objęły lub jeszcze w najbliższym czasie obejmą. Ludność i dane socjograficzne będą nowina, gospodarka zaś kontynuacją z poprzednimi wskazanymi naszym ustrojem i idealami społecznymi.

Mimo całe zniszczenia znajdujemy na ziemiach odzyskanych remanenty surowców i podsurowców, resztki, zdekompletowane narzędzia pracy, gruz, złom i odpadki. Wszystko to stanowi pewną ilość realnych środków obrotowych, do których, zamiast je wywieźć, dokompensować trzeba na miejscu zaangażowaną kapitał w majątek stały, w budynki, w częściowo zniszczone

fabryki i ich jeszcze ocalałe urządzenia, w zapas odległym leżące ziemi. Inwestycje takie nie mogą liczyć na normalną amortyzację i opłacalność na krótką metę a będą one musiały przez pewien czas, gospodarce rzecz biorąc, dzielić losy funduszy konsumpcyjnych, które również przenikać tam muszą w dużej ilości i z dużą tolerancją. Opłacalność tego typu wkładów leży w płaszczyźnie długiej fali, której amplituda sięgać może poza pokolenie.

Od szybkości, z jaką zostaną uruchomione kapitały inwestycyjne i konsumpcyjne zależy skuteczność włączenia do gospodarki i wyzyskania poniewierających się tam realnych środków obrotowych.

Jeżeli wyjść z założenia, że odbudowa ziem odzyskanych jest zagadnieniem pierwszoplanowym, wszelka działalność gospodarcza na tych ziemiach musi być przedsięwzięta ze względu na jej odrębne warunki, w jakich pozostawia jej wojna i ze względu na jej określone znaczenie geopolityczne w nowym układzie terytorialnym Polski i reszty Europy.

Polska jest w swej całości krajem najbardziej zniszczonym przez wojnę i nie trudno w niej o pozorne słuszny pogląd, że nowoprzyłączony teren najlepiej spełni swoje pierwsze i najpilniejsze zadanie, jeżeli zasili kraj stary. Skutki realizowania takiego poglądu dowiodłyby, że na planie pierwszym stoi cel drugorzędny i że tradycje ziemiańskie są nam nadal drogą.

W społeczeństwie wyczuł pierwsze planu w odbudowie nowej Polski toruje sobie drogę poprzez nalg łatwych i doradnych interesów, poprzez psychikę szabrownika wagonowego, pokonując również parafializację polityczną i tzw. kompleks suwerenności. Toruje sobie drogę, gdzieś omerit, gdzieś znowu kłiwie, w zależności przede wszystkim od postawy społeczeństwa najbliższego danemu odcinkowi ziem odzyskanych.

Wielkopolska, która od sierpnia formalnie, a od lutego ub. r. faktycznie tworzy z Ziemią Lubuską jedno województwo, zanim jeszcze zdążyła odciągnąć z rąk polskiej państwa, stanęła wobec dalszych zadań wynikających z osiągniętego doświadczenia. Odrzy i ujścia Warty. Szlak ten zamknięty dla niej przez siedem wieków wskazuje ziemię Wielkopolskiej drogi rozwoju gospodarczego, przesuwając jej punkt ciężkości na zachód. Wzwanie na odczynnik przede wszystkim ciężką sytuacją Poznania. Ale już w marcu zacytowała się organizować aparat administracyjny i co wyorniejszy element przesiedleńczy z Wielkopolski osiedla się na Ziemi Lubuskiej, pociągając za sobą przesiedleńców z centralnej Polski. W kwiecień Poznań obejmuje patronat nad Szczecinem, do którego wysła osiedleńców, pędzącą ekipę administratorów i fachowców oraz niezbędne na początek zasoby żywności. Partie polityczne wysyłały grupy działaczy, którzy samorządnie organizują pierwsze zręby samorządu terytorialnego na Ziemi Lubuskiej i kładą załagły życia społecznego. Wszystkie władze niezapomniane pociągają inicjatywa ob. wojewody poznańskiego, tworzą swoje placówki obwodowe w powojennych powiatach, wiążąc te powiaty silnie z Poznaniem. W połowie lipca w odzyskanych powiatach historycznej Wielkopolski „Wschowa, Babimost, Świdwin-Sulechów, Międzyzdrze, Skwierzyna, Strzelce Krajeńskie, Trzcinica i Pila” znajduje się około 120 000 osadników, z czego około 70% stanowią przesiedleńcy z Wielkopolski. Od sierpnia ub. r. ustanowiony został tymczasowy podział administracyjny w ramach którego 14 powiatów Ziemi Lubuskiej zostało włączonych do województwa Poznańskiego. Ten fakt, jak również wynik konferencji Poznańskiej, wpłynął na poczynienie stabilizacji mas osadniczych, a również akcja repatriacyjna zaczęła nabierać na sile. W obecnej chwili 8 spośród 14 powiatów ma niedługo pełną ilość ludności; nie zamieszkałe są tylko osady i domy zniszczone. Dwa powiaty szczerkowski, Babimost i Wschowa, są gotowe do całkowitego włączenia, a jedynie 4 powiaty przeznaczone na osadnictwo wojskowe, wymagają większej liczby osadników. Województwo Poznańskie to tyle, o ile to tylko było możliwe ze względu na własne ograniczone zasoby a przede wszystkim na bardzo zmniejszony stan pogłowia inwentarza żywego pomagającego sprowiniać tak na rękę zgromadzonej w jak i na wojny. Dziś Ziemia Lubuska liczy około 260 000 głów ludności i jest najlepiej załagodnym odcinkiem ziem odzyskanych.

Wyniki te jakimi poszczycić może się Wielkopolska w pracy swej na Ziemi Lubuskiej mówią same za siebie. Świadczy o tym, że Ziemia Wielkopolska w całokształcie ogólnego zadania pierwszego planu. Z perspektywy pierwszego roku nowo-powstałego państwa Polskiego wyłania się kompleks dalszych zadań pierwszorzędnych w stosunku do tej ziemi, z których najważniejsze to załagodzenie ujścia Warty, odbudowa samorządu, zniszczonej miast, zakładów użyteczności publicznej i najbliższe siewy wiosenne. W wykonaniu tych zadań Wielkopolska weźmie aktywny udział bez względu na wielkość wysiłku i kosztów.

W zastawieniu społeczeństwa wielkopolskiego panuje zgodna ocena roli wzajemnych związków zainteresowań obu ziem: Wielkopolskiej i Lubuskiej, ich funkcjonalnej łączności jako jednolitego regionu w przyszłym obrazie gospodarczym Państwa Polskiego.

Jan Frąckowiak

PPR i PPS

o sytuacji politycznej kraju

Warszawa (obsł. wł.). W dniu 27 bm. odbyło się zebranie partii PPR i PPS, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w kraju.

Premier Osóbka-Morawski i wicepremier Gomółka wygłosili dłuższe przemówienia, poświęcone analizie obecnej sytuacji w kraju i zadaniom, jakie stoją przed obodem demokratycznym. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Zebrani na zgromadzeniu 27 lutego 1946 roku w sali „Roma” po wysłuchaniu przemówień inicjatorów bloku wyborczego ob. Osóbki-Morawskiego i ob. Gomółki potępiały rozbijanie jednolitej demokracji polskiej, które uderzało powstanie bloku wyborczego 6 stronnictw.

Zebrani stwierdzają, że Naczelny Komitet Wykonawczy P. S. L. odrzucił propozycję utworzenia bloku wyborczego i usiłuje rozpętać walkę wyborczą, która jest na ręce wrogowi demokracji. Próby rozpętnia walk wewnętrznych spot-

kać się muszą ze zdecydowanym oporem obywateli większości narodu, który pragnie spokoju i konsolidacji dla jak najszybszej odbudowy kraju. Wszelkie zakusy Naczelnego Komitetu wykonawczego PSL w kierunku skłócenia robotników i chłopów skazane są z góry na niepowodzenie. Braterski sojusz robotniczo-chłopski jest trzonem obozu polskiej demokracji, w ramach uchwalenia granic odrodzonego państwa i jego demokratycznych zdobyczy.

Zebrani wyrażają do dalszego umacniania jednolitej politycznej i braterskiej współpracy PPR i PPS, co daje najlepszą gwarancję całkowitego wykarzowania reakcji i do natychmiastowego utworzenia bloku stronnictw demokratycznych, dokoła którego skupia się olbrzymia większość narodu, stawiając pod przegrzechem siewców rozbicia i niepokojów.

Zebrani przyrzekają nie szczędzić wysiłków, by zapewnić zwycięstwo polonczym 5 stronnictwom w wyborach do sejmiku ustawodawczego.

„Naród Polski należy do najwaleczniejszych sojuszników”

Protest Amerykańskiego Kongresu Słowian przeciwko zmniejszeniu dostaw UNRRY dla Polski

W uzupełnieniu naszej poprzedniej wiadomości podajemy pełny tekst protestu, wystosowanego przez Amerykański Kongres Słowian przeciwko zmniejszeniu dostaw UNRRY dla Polski.

Nowy Jork (PAP). „Dyrektor UNRRY, Lehman ostatnio poinformował rząd polski, że dostawy UNRRY dla Polski zostaną w najbliższej przyszłości zmniejszone. Wiadomość ta wywołała głębokie rozżalenie Narodu Polskiego. Prezydent Bierut, dając wyraz uczuciom narodu, wystosował apel do prezydenta Trumana, Generalissimusa Stalina i premiera Attlee w sprawie pomocy UNRRY. Naród Polski należy do naszych najwaleczniejszych sojuszników. Został on podczas tej wojny najbardziej dotknięty. W

chwili, gdy prezydent Truman zezwolił na wysłanie artykułów żywnościowych do Niemiec, główna ofiara Niemiec — Polska, zostanie pozbawiona części przydziałów UNRRY. Postanowienie to nie jest zgodne z uchwałami Konferencji Poczdamskiej, w myśl których stopa żywności Niemcom pod żadnym względem nie może być wyższa od stopy żywności sąsiadów Niemiec.

Dziś Niemcy odzwiają i ubijają się lepiej niż Polacy. Korespondent „New York Times”, Gladwin Hill, w swym raporcie z Europy podkreślił, że Polska znajduje się w obliczu większych trudności aprowizacyjnych niż Niemcy.

Amerykański Kongres Słowian, występując w imieniu pół miliona Słowian w Ameryce, domaga się sprawiedliwego traktowania naszego sojusznika polskiego”.

Przedstawiciel Polski przyjęty przez króla egipskiego

Kair (PAP). Charge d'affaires R. P. w Egipcie, Janusz Makarczyk został przyjęty przez króla Faruka. Król Faruk wykazał podczas rozmowy, która trwała 50 minut, żywe zainteresowanie dla spraw, związanych z odbudową Polski.

Oświadczenie Byrnosa w sprawie konferencji pokojowej

Nowy Jork (PAP). Sekretarz stanu, Byrnos oświadczył na konferencji prasowej, że nie ma poważnych powodów odroczenia konferencji pokojowej, która — jak wiadomo — ma się rozpocząć 1 maja br. w Paryżu.

Traktat przyjaźni między Z. S. R. R. i Mongolią

Moskwa (obsł. wł.). Z Moskwy donoszą, o podpisaniu traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Rosją a mongolską republiką ludową, obejmującą tereny pomiędzy północnymi Chinami a Syberią.

W wypadku grożącej napaści na Rosję czy Mongolię, obydwie rządy oświadczyły, że poprowadzą środki dla wzajemnego bezpieczeństwa.

W wypadku dokonania napaści na jedno z państw obydwie państwa zobowiązane są do udzielenia sobie wzajemnej wojskowej pomocy między innymi.

Los b. premiera Węgier

Londyn (obsł. wł.). Były premier węgierski ma być dziś rozstrzelany za popełnienie zbrodni wojennych.

Spółeczeństwo wielkopolskie mentuje jednolity Blok Wyborczy

W niedzielę, dnia 3 marca, o godz. 11-tej odbędzie się w Teatrze Wielkim

WIELKI WIEC

z udziałem Ministra Stefana Matuszowskiego oraz posłów do K. R. N. ob. Jana Izydorczyka i ob. Czesława Grajka.

Nawozy sztuczne — za zboże

Ministerstwo Apropozycji i Handlu zarządzeniem z dnia 14. 2. br. wprowadza wymianę zboża na nawozy sztuczne. Wymiana ta odbywać się będzie przy zastosowaniu odrębnych zasad wobec rolników, którzy tylko częściowo wywiązali się z obowiązków świadczeń rzeczowych i tych, którzy świadczenia rzeczowe odstąpili w całości.

Do pierwszej grupy należą będą wszyscy, którzy posiadają gospodarstwa o obszarze gruntów ornych do 2 ha, wypelniali świadczenia co najmniej w 39% pierwotnego wymiaru (tzn. bez uwzględnienia późniejszych ulg), oraz posiadacze gospodarstw ponad 2 ha, którzy wypelnili świadczenia w zbożu co najmniej w 60% pierwotnego wymiaru. W tym wypadku za 100 kg żyta, owsa lub jęczmienia otrzymuje rolnik 77 kg saletry lub saletrazku, bądź 100 kg innych nawozów; a za 100 kg pszenicy — 131 kg saletry lub saletrazku, bądź 170 kg innych nawozów.

Druga grupa rolników korzystać będzie z prawa wymiany zboża na nawozy sztuczne w zyskowniejszym dla siebie stosunku. Wchodzą tu w rachubę gospodarstwa poniżej 2 ha, które odstąpiły przynajmniej 50% świadczeń w zbożu, lub gospodarstwa większe, które z kontyngentu wywiązali się w 100 procentach (pierwotnego wymiaru). Właściciele ich otrzymać mogą: za 100 kg żyta, owsa lub jęczmienia 115 kg saletry lub saletrazku, bądź 150 kg innych nawozów, a za 100 kg pszenicy 192 kg saletry lub saletrazku, bądź 250 kg innych nawozów.

Należy zaznaczyć, że w okresie przedwojennym stosunek wymiany zboża na nawozy był o wiele mniej korzystny od obecnie przyjętego, co nie miało ogół rolników do stosowania na większą skalę nawozów pomocniczych. Ponieważ zboże, dostarczone do celu wymiany na nawozy, liczy się jako dostawy obowiązkowe, akcja ta przyjęta będzie niewątpliwie przez rolników z zadowoleniem, a zastosowanie większej ilości sztucznych nawozów nie pozostanie bez wpływu na zwiększenie naszej produkcji rolnej.

(m)

„Bronią się jeszcze twierdzą Grenady“...

Walka o ustrój demokratyczny Hiszpanii

Nota Stanów Zjednoczonych do Hiszpanii

Nowy Jork (PAP). Prasa amerykańska donosi, że rząd amerykański wystosował oficjalną notę do rządu brytyjskiego w sprawie Hiszpanii. Treść noty nie została jeszcze opublikowana. Wiadomo jednak, że rząd amerykański podkreśla w swej notie konieczność zastąpienia reżimu gen.

Franco przez rząd tymczasowy, który by przeprowadził swobodne wybory.

Waszyngton (obsł. wł.). Rząd St. Zjednoczonych rozważa możliwości podjęcia bardziej zdecydowanych kroków przeciw gen. Franco.

Po zamknięciu granicy francusko-hiszpańskiej

Paryż (PAP). Rząd francuski postanowił zamknąć granicę francusko-hiszpańską, mimo że decyzyja ta oznacza zerwanie stosunków gospodarczych między tymi krajami. Należy podkreślić, że wymiana towarowa między Francją a Hiszpanią nie rozwinęła się szeroko. W roku 1945 import francuski z Hiszpanii przedstawiał wartość 247 500 tysięcy franków, a eksport — 168 800 tysięcy franków. Jak wiadomo, zawarta została we wrześniu ub. roku nowa umowa handlowa. Przewidywała ona roczny import do Francji w wysokości 533 milionów pesetów oraz eksport z Francji do Hiszpanii w wysokości 211 milionów pesetów. Umowa ta z różnych przyczyn została wykonana w ciągu 6 miesięcy jedynie w 10 proc.

W odpowiedzi na decyzję zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej począwszy od dnia 1. 3. br., w Hiszpanii postanowiono już 26 lutego zamknąć granicę hiszpańską w Pirenejach. Z ostatnich wiadomości wynika, że sytuacja na granicy jest spokojna.

W ciągu ostatnich 24 godzin odbyły się we Francji wielkie wiechy przeciw gen. Franco. Prasa kontynuuje swe ataki ze swej strony.

Prasa hiszpańska nie okazuje żadnego zdziwienia z powodu stanowiska Francji.

London (PAP). W londyńskich kołach politycznych przypuszcza się, że Francja zamierza wystąpić z pewnym wnioskiem w sprawie Hiszpanii na forum Rady Bezpieczeństwa. Przed tym jednak odbędzie rząd francuski konsultacje z innymi rządami. Szczególne zainteresowanie wywarła w Londynie wiadomość, że parlamentarny klub Labour Party powziął decyzję zamknięcia stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

Ewentualne wystąpienie Francji przed Radą Bezpieczeństwa będzie również interesujące z punktu widzenia prawniczego, ponieważ strona oskarżona, tj. Hiszpania, nie jest członkiem ONZ. Nie jest wykluczone, że przedstawiciele organizacji hiszpańskiej zostaną wezwani przez Radę Bezpieczeństwa do złożenia oświadczeń. Przypuszcza się, że z wnioskiem takim wystąpi Meksyk.

London (PAP). W dniu 4 marca odbędzie się w Izbie Gmin debata nad interpelacją majora Wilkes w sprawie ostatnich zajęć w Hiszpanii i

Demonstracje antyhiszpańskie

Paryż (obsł. wł.). Przed gmachem poselstwa hiszpańskiego w Paryżu zostały wzmocnione straże.

Paryż (PAP). Związek Nauczycieli i Federacja Urzędników Państwowych przyjęła rezolucję, żądając zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco.

Bruxela (obsł. wł.). Przed ambasadą hiszpańską w Brukseli odbyła się demonstracja studentów, na znak protestu przeciw wykonaniu wyroku śmierci na 10 republikanów hiszpańskich. Demonstrantów rozproszyły oddziały policji, wezwane dla ochrony ambasady. 3 studentów aresztowano.

London (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż 27 lutego r. wieczorem rzucono granat na poselstwo hiszpańskie w Kopenhadze. Jednocześnie w całym mieście odbywały się demonstracje antyhiszpańskie.

Nota amerykańska wyraża pełne niezadowolenie z rządu gen. Franco i podkreśla pragnienie uznania rządu hiszpańskiego opartego na szerokich podstawach, który potrafiłby przywrócić demokrację w Hiszpanii. Jednocześnie zadaniem samych Hiszpanów byłoby usunięcie gen. Franco. W tej sprawie nie mogą się oni spodziewać pomocy z zewnątrz.

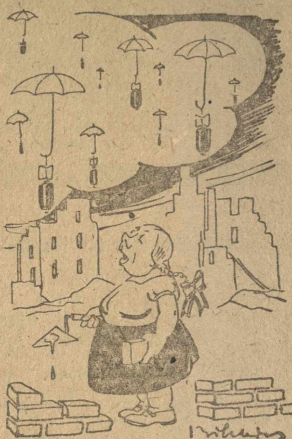
ustosunkowania się Wielkiej Brytanii do rządu gen. Franco.

London (obsł. wł.). Rada brytyjskich zw. zawodowych postanowiła zwrócić się do rządu W. Brytanii z żądaniem zerwania stosunków z rządem gen. Franco.

Wojska hiszpańskie na granicy francuskiej

London (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, iż rząd hiszpański wysłał na granicę pirennejską 4 pułki piechoty i jeden oddział artylerii.

FRASZKA AKTUALNA



Rys. Bilski

Życzenie

Żeby szybko dojrzało
dzieło odbudowy —
spuścić im deszcz z niebiosów...
z bombek atomowych

Fant

Rady Nadzoru Społecznego

Prowadzona od pewnego czasu akcja organizacyjna w dziedzinie przedsiębiorczości państwowej doprowadziła do uchwalenia przez Komitet Ekonomiczny projektu powołania w przedsiębiorstwach państwowych „rad nadzoru społecznego”.

Nowy projekt zrywa z dawnymi radami nadzorczymi wzgl. administracyjnymi i wprowadza całkowicie nowe pojęcie nadzoru. Nowe Rady mają za zadanie: czuwać nad spełnianiem celu, do którego przedsiębiorstwo jest powołane oraz rozstrząsać nadzór nad wykonaniem planu gospodarczego i dostosowaniem przedsiębiorstwa do ogólnych zamierzeń polityki gospodarczej i społecznej.

W praktyce — rady powołane będą przede wszystkim do tępienia nadużyć, marnotrawstwa, niedbalstwa, niedostatek, braków organizacyjnych i wszelkich innych objawów powojennej demoralizacji i dezorganizacji.

Ze względu na brak sił fachowych i celem sprowadzenia kosztów do minimum jest przewidziane, że jedna rada, składająca się od 3 do 8 osób może być powołana dla większej ilości przedsiębiorstw w pewnych przypadkach dla całych grup przemysłu.

Wyniki konferencji radiowej w Warszawie

Warszawa (obsł. wł.). W toku prac ogólnopolskiej konferencji radiowej, która trwała 3 dni w Warszawie, na pierwsze miejsce wysunęto zostało zagadnienie odbudowy radiofonii w Polsce, ze specjalnym uwzględnieniem akcji rewindykacyjnej. Uczestnicy zjazdu uchwaliли rezolucję, domagającą się uzyskania z Niemiec 2 silnych stacji nadawczych, wyrażili dezyszyt pod adresem ministerstwa przemysłu, aby rozpoczęto w kraju produkcję radioodbiorników. W trosce o interesy radiofonii polskiej, uczestnicy zjazdu pragną, aby przywrócone zostało nadawanie audycji na fal 552 metrów. Fała ta będąca równocześnie falą Stuttgartu, jest dla naszej radiofonii najodpowiedniejsza i doskonale odbierana za granicą.

Pod adresem naczelnej dyrekcji zjazd skierował żądanie utworzenia wspólnego komitetu radiofonizacji w kraju.

Zarządzenia

zapobiegające przeciw epidemii

Warszawa (obsł. wł.). W związku ze zbliżającym się sezonem szczytu chorób zakaźnych oraz w związku z mającą się odbyć w najbliższym czasie repatriacją Polaków ze wschodu i zachodu, minister zdrowia organizuje na terenie całej Polski, przenośne szpitale na 20 łóżek.

Każde województwo otrzyma 2 takie przenośne szpitale, które będą zakładane na terenach zagrożonych epidemią. Celem stłumienia zarodków choroby utworzone będą też kolumny dezynfekcyjne.

Polacy gościli Liban

Warszawa (obsł. wł.). Prawdopodobnie rząd libański zaprosił do pozostania u siebie około 4000 Polaków. W przeważnej części będą to kobiety i dzieci przebywające tam już od 3 lat.

Zaproszenie to stało się źródłem pogłosek jakoby 150 000 żołnierzy polskich miało być osiedlonych w Libanie.

W Warszawie o przeszło 80 tys. kobiet więcej niż mężczyzn

Warszawa (obsł. wł.). Według danych Urzędu meldunkowego w dniu 31 stycznia br. w Warszawie było zameldowanych 481 213 osób, w czym 199 088 mężczyzn i 282 125 kobiet.

Kutry polskie w portach niemieckich

Warszawa (obsł. wł.). Polsko-radziecka delegacja, która bawiła od kilku tygodni w portach niemieckich rozpoznała 40 kutrów, zagrabionych przez Niemców. W niedługim czasie kutry te przybędą do Gdyni i powiększą stan taboru rybackiego.

Wagon soli dla Łuży

Warszawa (ZAP). — W ramach pomocy Łużycom wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Szwabe, przybył delegatowi „Domowiny” wysłanie 1 wagonu soli dla Łuży jako zapoczątkowanie poparcia ekonomicznego ze strony Polski.

Sytuacja żywnościowa w Europie

London (obsł. wł.). Przemawiając w St. Zjednoczonych ambasador W. Brytanii lord Halifax wspominał o niezwykle ciężkiej sytuacji żywnościowej w Europie, w której W. Brytania musiała ograniczyć własne racje żywnościowe do poziomu niższego niżeli w najcięższym okresie wojny „Wasz prezydent — powiedział lord Halifax — wezwał ludność, by dopomógł w zwalczaniu tego kryzysu. Jestem pewien, że dopomożecie, ponieważ trudno być głodnym na wolaniu głodujących ludzi”.

We Wiedniu ogłoszono, że Austria nie dostanie żywności od innych krajów nadnaddunajskich. Międzynarodowa komisja zbada możliwości uzyskania pomocy dla Austrii. Czechosłowacja, Buł-

garia i inne kraje oświadczyły, że nie będą w stanie sprzedać Austrii ani jednego grama żywności.

W Moskwie wydany został dekret o znacznych obniżeniach cen artykułów żywnościowych.

Generalissimus Stalin, przemawiając przed dwoma tygodniami w przeddzień wyborów do Rady Najwyższej, wspominał o możliwości zakończenia systemu racjonowania żywności.

Zapowiedź dobrych urodzajów

London (obsł. wł.). W brytyjskiej Izbie Gmin odbyła się dyskusja na temat polityki rolnej. Rząd podał dane z których wynika, że Wielka Brytania może spodziewać się dobrego zbioru zbóż.

Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych niezadowolona z ONZ

Paryż (obsł. wł.). Komitet wykonawczy Światowej Federacji Zw. Zawodowych ogłosił niedawno komunikat, że Światowa Federacja zw. zawodowych jest niezadowolona z pozycji O. N. Z.

Światowa Federacja zw. zawodowych, zapropowiadająca trwałą formę najcięższej współpracy 63 milionów pracowników. Zamiast serdecznego przyjęcia tej propozycji ONZ pod wpływem pewnych rządów, odsunęła światową Federację na podrzędne miejsce, i nie wysunęła żadnych praktycznych wniosków uczestniczenia Światowej Federacji Zw. Zawodowych w obradach Rady Ekonomiczno-społecznej.

Działalność ONZ sprzyja rozziewkowi w tonie międzynarodowego ruchu zawodowego.

Światowa Federacja Zw. Zawodowych będzie należała do prawa przedkładania ONZ propozycji.

Nowa lista zbrodniarzy niemieckich

London (obsł. wł.). Komisja dla badania zbrodni w Londynie ogłosiła 26-ta listę osób odpowiedzialnych o popełnienie zbrodni wojennych. Ogólna liczba tych osób wynosi 11 650. Listy zbrodniarzy wojennych są przedkładane organom wojskowym na kontynencie Europy i na innych kontynentach w celu natchemistowego aresztowania odpowiednich osób, skąd podejrzan ci mają być wydawani poszczególnym rządom dla osądzenia.

Przerwanie rozmów holendersko-malajskich

Paryż (obsł. wł.). Rokowania pomiędzy przedstawicielami Holandii i Indonezji zostały na razie przerwane. Stanowisko premiera Siachirra jest zagrożone przez partie opozycyjne pod nazwą „Frontu Ludowego”, składająca się z elementów skrajnie nacjonalistycznych i popieranej przez polityków, którzy w okresie okupacji współpracowali z Japonią. Rząd holenderski wydał komunikat, że pozostawia Indonezji swobodę w wyrażeniu swoich opinii.

Przeżytki dynastyczne

Sztokholm (obsł. wł.). Król szwedzki pozbawił wszelkich praw do tronu księcia Karola Jana za to, że wbrew jego woli ożenił się ze Szwedką, pochodzącą z ludu.

które uznaje za istotne w interesie wszystkich pracowników.

Żąda ona przedsięwzięcia stosownych kroków, które zaradzą niezadowoleniu z obecnego stanu rzeczy.

Przed obradami angielsko-hinduskimi

London (obsł. wł.). Na pierwszym posiedzeniu brytyjskiej komisji, na którym rozważano sprawę ostatnich rozruchów w Bombaju i innych miastach hinduskich, brytyjski minister do spraw Indii wyraził nadzieję, że misja jego zostanie uwięziona na powołanie. Pragniemy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby osiągnąć porozumienie i umożliwić przedstawicielom Indii opracowanie nowej konstytucji. Udajemy się do Indii z zamiarem urzędowania przywrócenia brytyjskich. Według zasad, którymi się kierujemy przedstawiciele samych Indii powinni zdecydować o strukturze konstytucji kraju, i o prawach, na podstawie których Indie korzystają z pełnej wolności i przyjmą na siebie obowiązki i odpowiedzialność wolnego narodu.

Oświadczając niedawne zamieszki w Bombaju, były przywódca kongresu hinduskiego oświadczył: posiadamy wszelkie dane dla uzyskania wolności, jednakże musimy przynajmniej, że wykazaliśmy brak dyscypliny koniecznej dla narodu wolnego, co było ostatnio wykorzystane przez pewne elementy. Jest to szczególnie ważne, ponieważ prowadzimy walkę o naszą niepodległość.

Rozwiązanie wehrmachtu

London (obsł. wł.). Specjalny korespondent londyńskiego „Timesa” z brytyjskiej strefy okupacyjnej donosi, że żądanie rozwiązania wehrmachtu w brytyjskiej strefie okupacyjnej jest już na ukończeniu. W ciągu dwóch miesięcy rozpocznie 272 000 członków wehrmachtu w obowiązkach żołnierzy wojennych. Na szlaku brytyjskim dla żołnierzy z Belgii i Holandii przebywających 110 000 członków wehrmachtu, których nie można rozpuścić ze względów bezpieczeństwa i z różnych innych powodów. Są to przeważnie oficerowie ze sztabu głównego, wyżsi oficerowie SS, oficerowie wywiadu i wydzielali SS. 130 000 członków wehrmachtu zatrudnionych jest w strefie brytyjskiej przy pracach specjalnych, jak na przykład przy oczyszczaniu pól minowych, budowaniu mostów itd.

Są oni opłacani stosownie do stopnia służby w wehrmachcie. Zwolnienie obywateli niemieckich postępuje naprzód w tempie powolnym. Tylko 15 000 na 126 000 zwolniono w grudniu.

Przymusowe oglądanie filmu z obozu koncentracyjnego

London (ZAP). — Brytyjskie władze okupacyjne wydały rozporządzenie, na mocy którego mieszkańcy miasta Kitzingen są zobowiązani zobaczycie film z obozu koncentracyjnego „Młyn martwych”. Z obowiązku tego zwolnieni są tylko chorzy, którzy nie mogą opuścić łóżek. Przy wejściu do kina stempluje się karty żywnościowe. Osoby, które nie wykazały się ostemplowanymi kartami, nie otrzymają żadnego przydziału.

Trudności utworzenia rządu w Belgii

Bruxela (obsł. wł.). Regent Belgii powierzył szefowi partii katolickiej misję utworzenia nowego rządu. Przewodnicząc partii komunistycznej złożył oświadczenie, stwierdzając, że partia odmówi przyjęcia udziału w rządzie, do którego wchodziłby rząd partii katolickiej, która jest zwolenniczką powrotu króla. Biuro po-

Komisja odszkodowań od Niemiec

London (obsł. wł.). Pierwsze posiedzenie międzysojuszniczej komisji reparacyjnej rozpoczęło się dziś w Brukseli z udziałem przedstawicieli 18 narodów. Podstawą do obliczeń rozmiarów reparacji niemieckich jest zasada, że Niemcom należy zostawić tylko tyle sprzętu przemysłowego, ile potrzeba w celu zaspokojenia potrzeb ludności cywilnej.

Umożliwi to zrównanie stopy życiowej ludności Niemiec ze stopą zachodniej Europy w ciągu 3 lat.

Konferencja w Paryżu ustaliła stosunek procentowy odszkodowań, które przypaść mają na poszczególne kraje. Żądania Polski do odszkodowań niemieckich pokryte będą z reparacji przydzielonych Rosji.

Według umowy poczdamskiej Rosja ma otrzymać 10% urządzeń przemysłu zachodnich Niemiec, a 15% w zamian za żywność i surowce dostarczone dla zachodnich Niemiec, a pozostały rozdziel 75% zależeć będzie od rozstrzygnięcia międzysojuszniczej agencji reparacyjnej.

W Egipcie spokój

Kair (obsł. wł.). W dniu 27 lutego panował w Kairze zupełny spokój. Miasto patrolują oddziały wojska i policji.

— Panie starszy, na te smutki, nalej pan les-
cze... jeden głąbazy z kropką. Ta-Pa

Czy przyszły Papież będzie Włochem?

Co oznaczają 32 nowe kapelusze kardynalskie?

Od własnego korespondenta dyplomatycznego

Rzym, w lutym.

32-oh nowych kardynałów otrzymało pod skłoniem bazyliki rzymskiej przy zachowaniu jednego średnio-wieku ceremoniału skarbne kapelusze. Zarówno sama liczba jednolitości mianowania, jak ich skład, przynależność do ród i okoliczności tego aktu, są ewenementem, który stał się przedmiotem licznych komentarzy. Wyrażają one nawet poglądy, że kto wie, czy nie oznacza on zwrotnego momentu w historii Kościoła. Już to samo bowiem, że od 400 lat od czasu, kiedy w rzymskiej bazylice insygnia kardynalskie były godne zastąpienia, a co dopiero, jeżeli się rozważy, kim są ci nowi księża? Kościół i jaka może być ich rola w przyszłości?

Warto zacząć od przypomnienia, iż zgodnie z kanonami przy Papieżu istnieje kolegium złożone z 70 kardynałów, sprawujących swe wysokie inkwizycyjne bądź w poszczególnych krajach, jako przedstawicieli Watykanu, bądź też bezpośrednio w Watykanie, jako najbliższe kolegium doradcy. Otóż w rezultacie ostatnich mianowań na jedną liczbę 69-ciu kardynałów zaledwie 27-mu jest włoskiego pochodzenia, reszta zaś pochodzi z innych krajów, czyli, że kardynalowie włoscy stanowią wyraźną mniejszość w tym kolegium.

Jakie konsekwencje mogą wynikać z takiego składu sił na przyszłym concyle, którego wyjątkowo wybitnie nowego Papieża? Może one być o prostu rewolucyjne, gdyż przeważająca ilość kardynałów innej narodowości — nie Włochów, ogólnie obrać Papieża również nie Włocha, czy któregoś z kardynałów innej narodowości. Nie byłoby to zresztą niemożliwe w historii Kościoła, recedens, gdyż przed 400 laty ten stół papieski, Apolloniusz, przyszedł z wyboru Holendrowi, Adriani VI. Nie wybiegając zresztą tak daleko w przeszłość, wypada stwierdzić, iż dotychczas, w związku z nową narodowościową konfiguracją w kolegium, znacznie większe znaczenie posiadało przy powierzeniu godności Sekretarza Stanu, kardynałowi nie tylko niewłoskiego pochodzenia, ale nawet komuś z poza Europy. Takim kandydatem jest arcybiskup Nowego Jorku, Spellman, mianowany obecnie kardynałem.

Gdyby wiadomości te odpowiadały prawdzie, byłoby to istotnie znaczącym posunięciem w kierunku. Już sam fakt bowiem mianowania czterech nowych kardynałów w Stanach Zjednoczonych, po jednym w Kanadzie, Anglii, Australii, świadczy o tym, iż Watykan usiłuje uzyskać mocne i stałe wpływy w krajach anglosaskich, natomiast obdarzenie kapeluszem kardynalskim takich dwóch, znanych już światu ze swych poglądów politycznych osobistości, jak arcybiskup Westminsteru dr Griffina i arcybiskupa Spellmana, wyraźnie wskazuje, jaką drogę zamierza obrać Watykan w zakresie polityki międzynarodowej.

Wiadomo bowiem, że kardynał Spellman spędził wiele lat w Watykanie, jako jeden z wyższych urzędników tego departamentu, którego szefem ma być w przyszłości. Obranie stanowiska Stolicy Apostolskiej w bardzo poważnych zagadnieniach europejskich często bywało uzależnione od jego własnej woli. Czy to chodzą o akcje w Ameryce na rzecz Francji, czy o przyjęcie przez Papieża — już po zbiorczych napaściach Japonczyków na Pearl Harbor — ambasadora japońskiego, niezależnie prasa amerykańska stale wskazywała na Spellmana, jako inspiratora i werniksego wykonawcę woli Watykanu. Podróż jego po Europie w okresie trwającej jeszcze wojny dostarczała również nie mało dowodów na to, gdzie lokuje swoje sympatie dzielnicy „Książki Kościółka”.

Jeżeli chodzi o osobę kardynała dr Griffina, arcybiskupa Westminsteru, wystarczy przytoczyć za londyńskim organem liberalnym „News Chronicle”, że po ostatnim przemianowaniu dr Griffina do katolickich członków O. Z. N., w którym ata-

kował on niezwykle ostro nie tylko Związek Radziecki, lecz w ogóle podstawy demokracji, zarówno redakcja tego pisma, jak i inne pisma londyńskie otrzymały od swych czytelników niezliczoną ilość listów protestujących przeciwko tonowi i charakterowi przemówień tego kardynała.

Sądząc z kierunku polityki uprawianej w czasie wojny przez Watykan, z ciągłego okazywania względów i pobłażania tym, których okrywa wieloletnia hańba za katuse zadane milionom niewinnych ludzi, można wyrazić przypuszczenie, że ani obdarowanie tych dwóch dostojników Kościoła kardynalskimi kapeluszymi, ani wybór trzech Hi-

spanów, jawnych zwolenników obecnego reżimu (wybór uzgodniony zresztą z gen. Franco już przed paru laty) ani mianowanie aż sześciu kardynałów z Centralnej i Południowej Ameryki, czy nawet Ameryczka i Chłutek, nie są jedynie manifestacją powszechności Kościoła katolickiego, czy też indywidualnym wyróżnieniem wielkich zasług nowych kardynałów.

Czy by więc „nowa droga”, na którą wkroczył Watykan przez tak liczne i tak ścisłe mianowania miała być zapowiedzią obrania tego kierunku politycznego, którego najwybitniejsi przedstawiciele przyobłąkli się obecnie w szkarłaty kardynalskie?

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga: Hiszpanów jest mniej, niż Polaków-katolików, ale Hiszpania otrzymała aż trzy nowe kapelusze kardynalskie, natomiast Polska — tylko jeden. Wśród tak licznych kardynałów amerykańskich są Anglosasi, Irlandczycy, Niemcy i Hiszpanie, ale nie ma ani jednego Polaka, choć Polacy stanowią poważny odsetek katolików w Ameryce, znacznie większy, niż np. Niemcy. Ba! — Polonia amerykańska jeszcze nie może się doprosić mianowania przez Watykan choćby jednego Polaka arcybiskupem.

Te fakty mają swoją wymowę.

Argus.

Na ziemi szwedzkiej

Dzień powszedni

Korespondencja własna „Czytelnika”

Sztokholm, w lutym.

Długie, czyste ulice jarzą się światłami neonów. Szerokie kultyshy lamp z miedzianego szkła zawieszają nad jezdnią. Całe domy i kulturalnie urządzone wystawy. Wprawdzie z chodników nie uprzęta się śniegu, ale nikt się tym nie przejmując i wszyscy brodzą w topniejącej masie, jak w Warszawie.

Trudno wprost uwierzyć, że w Europie jest tyle jeszcze rzeczy niekulturowych. Nie napawa to jednak Szwedów szczególną jakąś dumą. Prze-

ciwnie, jest powodem szlachetnego zażenowania. „Nie odczuwam dumy, gdy witam was Polaków na swojej ziemi” — przemówił do nas jeden z dziennikarzy szwedzkiego.

Zostającą nad nami opiekę i okazując serdeczność, wykraczającą chyba daleko poza ramy szwedzkiego chłodu i opowiadania.

Spokój i opowiadanie ujawniają się na każdym kroku. Nikt się tu nie spieszy, ale wszystko odbywa się z punktualnością co do minut.

W sklepach, nawet parę minut po szóstej, nie

„Czarny handel” na zachodzie

Nazywa się „czarny”, bo roi się tak na tych placach, że aż czarno od różnorodnego tłumu. Używana jest też nazwa „wolny handel”, bo można tam wszystko kupić i sprzedać, rzeczy własne i cudze, nawet kradzione. Kradzionymi jest chyba najwięcej. Przed wojną, na ten przykład w Warszawie, słynny był Cerakal, gdzie każdy na by mógł wszelką poszukiwaną rzecz, bo każdy miał swój specjalizowany, który na zawołanie starał się o wszelkie poszukiwany towar. Dziś ten „wolny handel” stał się zupełnie dziwnym i naprawdę czarnym, jakkolwiek przynależał do obecnych powojennych warunków, które na okresowo konieczny, dają bowiem możliwość bodaj częściowo odkupić się tym ludziom, którzy stali się ofiarą wojny i stracili całą dotychczasową. Jak wygląda wolny handel w Polsce centralnej na ten przykład w Warszawie, Łodzi czy w Poznaniu, o tym przekonał się każdy, kto choćby raz tylko odwiedził takie miejsce w poszukiwaniu potrzebnych rzeczy, lub dla samego tylko zainteresowania. Podobny obrazek można ujrzeć w każdym mieście na nowożytnych terenach, czy to będzie Szczecin, Wrocław, Jelenia Góra, Gliwice, Łódź i wiele innych miast i miasteczek z tą tylko różnicą, że jednak na zachodzie jest bardziej bogaty i różnorodny wybór tych ruchomości.

Wejdzmy na taki targ na ten przykład w Gliwicach.

Komu, komu, bo idę do domu? Wola jakieś młode ciwilek, podnosząc do góry stary kocioł. Za jedne dwieście złotych! Ale jakos nie widzę amatora, bo chłopak napróżno wymachuje koczem.

Spotyka się tu ohydatliwie osiedleńców i reparańców ze wszystkich dzielnic Polski. Stosunkowo dużo jest lwowian i ludzi z Bałtyku. Ci prze-

ciągają lwowską gwara, szukając różnych tanich „maneli”. Rzeczy jest rzeczywiście dużo i tanio. Ubranie męskie przeważnie jest w dobrym stanie można tu nabyć za 3 — 4000 złotych. Futro za 7 — 8000, różne dywany, nawet perskie, porcelana, naczyńna kuchenna, obuwie, kompletny garderobny damski i męski, można nabywać w dowolnej niemal ilości. Wśród Polaków i Żydów uwiązają się jeszcze Niemcy, którzy nie zdążyli przeprowadzić się do Ruchu. Ci napierają sprzedawać rzeczy najgorzej, koczając na to by przeżyć zimę, a potem sytuacja ich się wyjaśni. Nadzieja ta okazała się złudna. Dziś wywożą rzeczy najlepsze, złoto, futra i brylanty i ostatnie zarobowane klejnoty, w pełnym przekonaniu, że z nastaniem wiosny trzeba opuścić na zawsze tę odwieczną polską ziemię, z której od setek lat ciągnęli najżywniejsze soki.

Tu jest dział obuwia, sprzedawca wyspecjalizował się w tej branży i trzyma na straganie chyba z 200 par różnego obuwia nowego i używanego. Obuwie bardzo potaniało. Szczególnie tanie jest wszelkie szklisko, porcelana i kryształ. Widziałem Niemkę, jak sprzedawała duży kryształowy dzbanek za 10 złotych, wagi około 1 kg i jakoś przy mnie nie było nabywców. Ano, znak czasu. Kryształ i porcelana, mierz Rosenthala i lepszej marki, serwisy i inne stołowe komplety potaniały ogromnie i dziś, każdy mieszkaniec zachodu może je nabyć dowolnie.

Na każdym placu, jak dawniej na warszawskim Cerakalu, powstają różne kioski i budki swawidzkie, z poszczególną specjalnością. W jednej na ten przykład mieści się bar „Lwowski”. Przeważają go z żoną repatriant z Lwowa. Przemysł gastronomiczny przed wojną stał we Lwowie bardzo wysoko, to też tutaj trudno obcym przybyłym „konkurować” z zakładami tego rodzaju, nie potrafią tak zgotować zupy fasolowej, kapuśniaki, czy barszczu, dla najczystszych mas, które przy takim handlu muszą też pościć się gorącą strawą. Zdziwiam i zastanawiam fakt, jak przy tamtejszej drożyznie, można sprzedawać pełny talerz zupy fasolowej, czy kapuśniaka z kartoflami extra, na wędzonce za 15 zł! Świeże i gorące kiszki, można nabyć po 10 zł za sztukę.

Ceny rzeczy na zachodzie są o połowę tańsze niż w centrum kraju. Z tego powodu rozwija się tego rodzaju handel na wielką skalę, są specjalści, którzy skupiają na zachodzie co tylko można, rozwija wszelkie towary po całym kraju, zwłaszcza do tych miejscowości gdzie tych rzeczy brak, a ceny ich znacznie wyższe. Poznaniem, czekając na nowy na ranny pociąg na stacji w Gliwicach parę milczek, która pilnowała dwa ogromne worki „czuchów”, a w tolu rozmowy do widzenia się, że pochodzi z okolic Rawy Ruskiej, gdzie te rzeczy zawoził i jakoś utrzymują się z tego powojennego handlu, mając za wyżywienie cwoje drobnych dzieci.

— Ale żebyś pan widział ile się człowiek namyśla zanim raz obróci w te i nazad, toby się niejednemu odechciało tak handlować, — odpiera na moją interpelację, więc dałem spokój, nie pytając go więcej o nic. Pomyślałem tylko z wyrozumiałością, że przecież ten człowiek kulawy zresztą, co później dopiero zarządziłem też jest polityczny, bo pośrednio przyczynia się do gości i obdarzonych mieszkańców nadgranicznych okolic. Kiedy się w kraju, unormuje życie, zniknie niełatwość ten „czarny handel” i kupi się tylko w wielkich miastach, dziś etwarzając go anomalnie jeszcze warunki i potrzeba stworzenia warunków mieszkaniowych wielkiej rzeszy naszej ludności powracającej czy to z zachodu, czy z Bałtyku lub z Polski centralnej, która ciągle jeszcze jest w stadium migracji, coraz bardziej przebiega na zachód, gdzie jeszcze potrzeba osiedlić kilka milionów Polaków.

Kazimierz Paszkowski

można już czynić żadnych zakupów. Gdy jeden z kolegów stanął przed sklepem szwca, któremu oddał buty do naprawy, parę minut po piątej — zamykał on właśnie drzwi na klucz. Nie pomogło wyjęcie pieniędzy i żywa gestykulacja przed szklaną szybą. Szwec był niewzruszony i drzwi nie otworzył, choć — jak się okazało — naprawa była dokonana.

Życie toczy się w ramach z góry określonych i niemiennych. Ta monotonia życia skłania do poszukiwania rozrywek.

Bilety nie tylko do teatru, ale i do kin są wyprzedane naprzód i trzeba je zamawiać z góry na parę dni. Tłumy Szwedów koczają po magazynach, raczej oglądając, niż kupując.

Z tej monotonii może płynnie pogodzić, prasy szwedzkiej za sensacją. Czasem ofiarą tej pogody nadany my — Polacy. Prasa zamieszcza najbardziej bytornie domieszczenia z Polski z niepożądanymi źródłami angielskich, czy amerykańskich.

Gdyśmy przybyli do Szwecji, dowiedzieliśmy się z tamtejszych dzienników, że w Polsce jest wojna domowa, że są liczni zabici i ranni, a 100 tys. osób aresztowanych w dniach ostatnich.

Tępy szwedzki, zmienił się jednak w czasie naszego pobytu — należy mieć nadzieję, że na stała.

Monotonia sprawa też może, że — mimo dobrego warunków życiowych — wypadki samobójstwa są tu liczniejsze, niż gdziekolwiek i więcej jest umysłowo i nerwowo chorych, choć Szwedzi są może zbyt pochłonięci w orzekaniu tego typu chorób.

Równocześnie jednak trzeba podkreślić, że zwiększa się ludność Szwecji (obecnie około 600.000) dzięki przedłużeniu życia ludzkiego. Wzrosła — mimo, że ilość urodzin spada.

Szwed w miastach i ośrodkach przemysłowych mieszka wygodnie i przyzwyczajony się ubiera, choć na rynku odzieżowym przeważa tandeta w najgorszym gatunku i namiastki (skutki wojny). Mieszkaniec jest jednak drogie. Wynajęcie pokoju w Sztokholmie kosztuje około 100 koron miesięcznie.

Robotnik i pracownik może nabyć domek drewniany (3 pokoje, kuchnia, łazienka, łazienka, w piwnicy, a nawet garaż, zawsze jednak pustki). Domek kosztuje 18 tys. koron — teren pozostaje własnością państwa. Robotnik może go postawić sam, składa się on bowiem z gotowych części. Rocznie spłaca się po 1.100 koron, ale suma ta jest tym niższa, im więcej jest dzieci. Przy domu jest ogródek.

Zarobek robotnika wynosi od 5000 do 7000 czy 8000 koron rocznie (nie zarabia już majster).

Codziennie rano słychać wybuchy. To przygotowywane się fundamenty pod nowe domy murowane. Sztokholm stoi na skalach, które trzeba rozszarpać dynamitem. Oczywiście zwiększa to znacznie koszty budowy. W kolorowych domach wznoszonych przez spółdzielnie, znajdują się wszystkie możliwe udogodnienia, aż do wspólnej stołowni wzniesionej. Nowa dzielnica Bromma przypomina nam nasz Zolibzów, oczywiście nie w obecnym jego stanie.

Dobre warunki życia przyciągają do miast ludność wiejską, a przede wszystkim kobiety. Rezultat — nadwyżka 80 tys. kobiet w stosunku do ilości mężczyzn w Sztokholmie.

Na wsł stopa życiowa jest niższa i obecnie agrariusze zapowiadają walkę o jej podwyższenie. Na razie rolnicy domagają się podwyżki ceny mleka o kilka ów i nawet zagrożili strajkiem, który nie doszedł do skutku, choć decyzyjnie w sprawie ceny mleka na razie odłożono, a mleko jest podstawą wyżywienia. Przeciwnie Szwed bowiem (robotnik i pracownik) nie odzwia się poza tym szczególnie dobrze, choć wiele artykułów, wydawanych na kartki jest wystarczająca.

Takie są pierwsze wrażenia, pierwsze zastyżane „wciś”. Stanowia one to, na którym rozgrywa się walka narodu szwedzkiego o utrzymanie wysokiego stopnia życiowego. Minal okres wojny, okres, który budził troskę i niepokój o własne losy, ale równocześnie umożliwił względnie łatwe lokowanie na rynkach zagranicznych artykułów produkcji szwedzkiej.

Dziś wrażeń na rynku międzynarodowe partycerzy, którzy w czasie wojny sami byli odbiorcami, a dziś stają się konkurentami. Nie mówię już o stracie tych partnerów, którzy w ogóle przestali być odbiorcami.

S. S.

Dziennik Łużycko-serbski

Warnocice (ZAR) — W najbliższym czasie ma zostać wznowiony dziennik Łużycko-serbski, który będzie wychodził w dawnej niemieckiej drukarni Diesnera w Warnocicach, na południe od Budziszyna.

Wyniki akcji Pomocy Zimowej

Akcja Pomocy Zimowej, której przeprowadzenie na terenie województwa poznańskiego zlecono Wojewódzkiemu Komitetowi Opieki Społecznej i wszystkim jej placówkom terenowym rozwija się niezwykle pomyślnie. Meldunki i dane statystyczne nadchodzące od poszczególnych Powiatowych i Miejskich Komitetów Opieki Społecznej świadczą, że ogół społeczeństwa do akcji tej ustosunkował się z wielkim zrozumieniem, wskutek czego Komitety zdobyły w międzyczasie uzyskać poważne kwoty, dzięki którym pogłębiła swą działalność opiekunką. Po okresie wstępnych przygotowań w miesiącach październiku i listopadzie, w ciągu miesięcy grudnia i stycznia uzyskano z ofiarności społecznej ogółem kwotę zł 6.164.563,22. Dochody w tej wysokości świadczyły oczywiście nie tylko o obywatelskiej postawie społeczeństwa wielkopolskiego, lecz są dowodem sprawności organizacyjnej poszczególnych Komitetów, których pracownicy w Akcji Pomocy Zimowej wykazują dużo inicjatywy, pomysłów w zdobywaniu zasobów finansowych i prawną niejednokrotnie nawet z wielkim samozaparcem. Najwyższą pozycję stanowią dobrowolne datki, które osiągnęły kwotę zł 2.796.868,77, oraz kwoty alimne, dzięki którym uzyskano kwotę zł 1.474.708,12. Reszta stanowią dochody z imprez, ze sprzedaży ulotek, znaczków na Pomoc Zimową oraz ofiary w naturze. Należy podkreślić żywy udział kupców w akcji niesienia pomocy biednym. Właściciele bowiem przedsiębiorstw handlowych zorganizowani w Związku Zrzeszeń Kupców w Poznaniu na apel Związku dobrowolnie opodatkowali się na rzecz Akcji Pomocy Zimowej. Z tytułu tego uzyskano kwotę ponad jeden milion złotych. Nadto Filii Polskiej w Poznaniu przysłał do rozprzedaży znaczki na Pomoc Zimową, które rozprzedaje się na terenie całego województwa w kasach poszczególnych kin. Pracownicy zaś Fil-

mu Polskiego dobrowolnie opodatkowali się na rzecz akcji opiekunką, opłacając miesięcznie datki na Pomoc Zimową.

Dochód ze sprzedaży znaczków, rozprzedawanych w kasach biletowych na kolejach oraz w urzędach pocztowych zostanie oddany do Centralnego Komitetu Opieki Społecznej w Warszawie, który uzyskane sumy rozdzieli stosownie do potrzeb poszczególnych województw. Wszelkie inne świadczenia na rzecz Akcji Pomocy Zimowej zostały zostaną bezpośrednio przez lokalne Komitety Opieki Społecznej.

Każda wiec złotówka ofiarowana Komitetowi Opieki Społecznej przyczynia się bezpośrednio do zmniejszenia potrzeby i zaspokojenia najbardziej palących potrzeb miejscowych ubogich.

Dzięki funduszom zdobytym w Akcji Pomocy Zimowej wzmocniono akcję opiekunką i dobroczynną na terenie całego województwa. W m-cu grudnia i stycznia br. budżet Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej przekroczył kwotę 17 milionów złotych, w tym subwencje władz państwowych wyrażały się kwotą 3 1/2 milionów. Reszta dochodów to wpływy z ofiarności społecznej na rzecz Akcji Pomocy Zimowej, opłaty za świadczenia, zyski z przedsiębiorstw własnych oraz inne.

Tytułem zamygnięcia w gotówce i w naturze wydatkowane w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ponad 4 miliony złotych, poza tym prowadzono 77 kuchni społecznych, wydających ponad dwadzieścia tysięcy obiadów, dożywano dzieci w przedszkolach i szkołach oraz prowadzono dwadzieścia domów wychowawczych dla sierot. Dalejsza akcja jest w ciągłej rozбудowie, dlatego też społeczeństwo winno nie szczędzić ofiar na zlagodzenie potrzeby oraz na opiekę nad tymi, którzy niestety wskutek trudnych warunków życiowych nie mogą zaspokoić swych potrzeb.

(Z. B.)

Społeczeństwo wielkopolskie zawsze ofiarne

Rak pustych, wyślagniętych ku włochemu, pracujących społeczeństwa wyciąga się tysiące, tysiące. Nędze ogromna, następstwo nieuchronne każdej wojny obmyć może tylko równie ogromna, niawetnierzana, ale stała plynąca — zima czy lato — rzeka miłosierdzia. Miłosierdzia zorganizowanego, społecznego, w którym wysiłki i ofiary zespałać będzie myśl przewodnią, a je przeznaczeniu decyduje hierarchia potrzeb, aby ofiara pomocy dostała się do rąk najbardziej potrzebujących. Regulatorem, organizatorem i administratorem rurem miłosierdzia społecznego są Komitety Opieki Społecznej. Bezpośredni stosunek ogromnej rzeszy ofiarodawców do Komitetów Opieki Społecznej i przychylna ocena ich pracy są wszystkim spowodowane za wynikiak rocznego obrotu pracy. Bo miłosierdzie społeczne rozciągać swą siłę już w czasie walk, w pierwszych dniach wolności i objeło swym wpływem najbliższych, przyjaciół, poglądów, wynagrodzić, łacić, bezpodrochnych, pogorzelców. Komitety Opieki Społecznej ratowały, czym i jak mogły, regulowały od początku, mimo najtrudniejszych warunków pracy, kierunek ofiary i pomocy. Wierzą, że imitacje się, same, organizowały miłosierdzie. I dobrze się stało, że od samego początku, od pierwszych dni wolności znalazła się garść ludzi, co bezinteresownie, przynajmniej w pewnym zakresie, nakazem dopomoczenia innym, stanęła na drodze do pracy dla bliźnich. Dziś ich roczny organizowany praca wydała ponio obfity — gołbrzywie cyfry wydanych obniaw, udzielonych nioleń, zoopatrzania naszych reemigrantów, wieńdów i wracających z zachodu na stajcach kolejoowych są tylko cząstka obreżu, jaki się po roku wielkiej pracy rysuje przed każdym, kto pragnie się bliżej poznać z praca Komitetów Opieki Społecznej. Mówi o tym cyframi, sprawozdaniach, zestawieniami i ciekawymi artykułami „Jednodniowa MKOS — Poznań”, wydanych okazji rocznicy założenia Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Poznaniu. W interesującym sprawozdaniu rocznym przedstawiono, w jaki sposób rozpoczęto organizowanie opieki społecznej, skąd czerpano fundusze i ofiary, na co je przeznaczone, jakie powstawały nowe ośrodki opieki, ile wydano obniaw i produktów. Są to cyfry imponujące, świadczące o nadludzkiej wprost ofiarności społeczeństwa poznańskiego, a suma przechołów w gotówce: złotych 5 499 243, — mówią sama za siebie. Ślusnie uznano ofiarności społeczeństwa wielkopolskiego, jako wzorowa i przodująca w całej Polsce. Pracownicy Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, jego pomocnicy, kwie starsze i ofiarnodawcy mogą być dumni z osiągniętego dobrodru. Ale nędza wciąż trwa. Nawet gigantyczne ofiary nie zaspokojać od razu wszystkich, wciąż nowych narastających potrzeb. Są

Ostatnim zamierzeniem władz czujnych pracowników Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Poznaniu jest Wielka Loteria Fantowa na Pomoc Zimową. Jest to nowa okazja przyłączenia się do pomocy wszystkim, którym przedłużająca się zima daje się szczególnie we znaki. Za 15-złotowy los można otrzymać niejedną Izę, a przy tym wygrać cenne fanty.

Niech więc nikt, czyje serce czule jest na nie-
dole bliźniego, nie pozostanie obojętny na nie-
ustanny apel pracowników instytucji charytatyw-
nych i niech osobista, choćby najdrobniejszą ofia-
rę, przyczyni się do umniejszenia doli tych, któ-
rzy są zdani wyłącznie na miłosierdzie ludzi i
dobrym sercu.

Naczelniem zagadnieniem doby obecnej to kwestia odbudowy. Kwestia odbudowy to zagadnienie ekonomiczne. Zagadnienie opieki społecznej, wiąże się ściśle z zagadnieniami ekonomicznymi, gdyż celem opieki społecznej jest poprawienie tego stopnia zaspokojenia toż samych potrzeb człowieka, którego niedobór to przyczyną procesów produkcyjnych. Dlatego też społeczeństwo winno w dalszym ciągu wykonać jak największe zainteresowanie dla działalności Komitetów Opieki Społecznej, gdyż działalność ich przyczynia się w wielkiej mierze do odbudowy naszego życia gospodarczego.

Wytworny Dancing - Bar
Lokal otwarty
codziennie

